

## Zgromadzenie 31.12.2023r. Święty człowiek w świętym miejscu ze Świętym Ojcem. (wieczorne Marian)

Zgromadzenie 31.12.2023r. Święty człowiek w świętym miejscu ze Świętym Ojcem. (wieczorne Marian)

Wszystko co jest napisane jest w Biblii jest prawdą, tylko żeby w tej prawdzie się znaleźć potrzebujemy działającego w nas Ducha Bożego, żeby on nas w tę prawdę wprowadził. Może tak po krótko sobie dzisiaj porozmawiamy o świętym człowieku w świętym miejscu. Bo jest święte miejsce, ale jeszcze, żeby w tym miejscu być swobodnie, człowiek musi być świętym. Świętość to oddzielenie nas od tego, czym żyje ten świat do tego, czym żyje Bóg. I zaczynamy w tej świętości poznawać prawdziwy charakter Bożego Syna, bo Jego życie na tej ziemi, jak je obserwujemy czytając ewangelie, czy opisywane później przez apostołów, czy wcześniej proroków, On jest świętym. A więc wszędzie, gdzie widzisz Syna, widzisz święte życie, ale inaczej niż to ludzie sobie wyobrażają. Często ludzie wyobrażają sobie święte życie jako zamknięcie się gdzieś albo oddzielanie się, cokolwiek. A tu święte życie Pan Jezus prowadził będąc w służbie, będąc w woli Ojca i dużo czasu mając wypełnionego wyprowadzaniem tych ludzi z tych różnych chorób i opętań. A więc możemy być sami zaskoczeni, ile tego było w Izraelu, do czego ten Izrael doszedł przez grzech, że gdy przyszedł Święty, to dopiero wtedy mogli doznać, jak On zaczął ich uwalniać z tego zła, w którym sami ugrzęźli. Niektórzy w tym złu czuli się źle, niedobrze, uwierało ich to, przeszkadzało im. Niektórzy znaleźli już tam sobie dla siebie zadowolenie i w sumie nie chcieli Syna Bożego, bo byli zadowoleni z tego z czym żyli. A my zdajemy sobie sprawę, że radość bez świętości, to głupia radość, a świętość bez radości, to żadna świętość. Tak jak miłość bez czystości nie jest miłością, a czystość bez miłości, nie jest czystością. Wszystko musi być połączone, nie może być wyrwane i zastosowane bez tych innych i nazwane to jest ta pełnia. Pełnia to jest to wszystko razem. A więc jeżeli mamy być ludźmi radującymi się w Panu, to musimy być świętymi ludźmi, żeby się radować w sposób godny Boga, a nie radować się głupio, jakkolwiek. A więc cóż to znaczy? Żeby mieć taką swobodę bycia ze świętym Bogiem musiał przyjść tutaj święty Boży Syn. I o tym czytamy w Ewangelii Łukasza w 1 rozdziale od 26 wiersza: *"A w szóstym miesiącu Bóg posłał anioła Gabriela do miasta Galilejskiego zwanego Nazaret, do panny poślubionej mężowi, któremu było na imię Józef z domu Dawidowego, a pannie było na imię Maria. I wszedłszy do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona łaską obdarzona, Pan z tobą, błogostawionaś ty między niewiastami. Ale Maria zatrwożyła się tym słowem i rozważała, co by mogło znaczyć to pozdrowienie. Rzekł jej anioł: Nie bój się, Mario. Znalazłaś bowiem łaskę u Boga i oto poczniesz w łonie i urodzisz syna i nadasz mu imię Jezus. Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego i da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida i będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca. A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie skoro nie znam męża? I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym. I oto Elżbieta, krewna twoja, którą nazywają nieplodną, także poczęła syna w starości swojej, a jest już w szóstym miesiącu, bo u Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa. I rzekła Maria: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. I anioł odszedł od niej".* I tak dokonało się to, przyjęła to, co Bóg miał dla niej i oto to, co się z ciebie narodzi będzie święte i będzie nazwany Synem Bożym. Święty, oddzielony od samego poczęcia dla Boga. Wszystko, co działo się z Jezusem Chrystusem było pod pełną kontrolą Boga, cały czas był pod Jego opieką, pod Jego działaniem. Tak jak mówiliśmy ostatnio: Ojciec

uczył Swego Syna wszystkiego, Ojciec, doskonały Ojciec, wprowadzał doskonałego Syna w Swoją doskonałość i doskonały Syn poprzez całe doświadczenie ziemskiej wędrówki pozostał doskonałym, przeszedł przez wszystko i doszedł do pełni doskonałości, kiedy nic brudnego z tej ziemi nie było w stanie zanieczyścić Jego świętości. Tak jak powiedział, że władca tego świata nic we Mnie nie ma. Święty od początku do końca. W naszym życiu poznaliśmy smak grzeszności, byliśmy grzesznikami i wiemy, jak żyliśmy jako grzesznicy i kiedy przyszła do nas ewangelia i doświadczyliśmy, że stało się, to co z Panem Jezusem, Bóg zrodził nas w Swoim Synu, doznaliśmy świętości. Ludzie, z którymi byliśmy wcześniej nie umieli nas zrozumieć, co się z nami stało, ale my wiedzieliśmy i też nie wywyższaliśmy się nad tych ludzi, ani trochę, miłowaliśmy ich wtedy już naprawdę. Ta świętość była połączona z miłością do tych ludzi, chociaż ranili nas, to my ich miłowaliśmy, gotowi byliśmy modlić się za nimi i dawać im dobre, czyste słowa, gdyż Bóg oddzielił nas od złośliwości tego świata. Zaczęliśmy smakować się w świętości, zobaczyliśmy, że to kosztuje, ma swoją cenę, ale to było coś wyjątkowego, bo w tej świętości zaczęliśmy kosztować się w byciu w świętym miejscu w społeczności z Bogiem i że mogliśmy tam przebywać. Każdy, do którego Bóg mówił czy mówi, każdy wie jak to jest, kiedy pierwszy raz w swoim życiu usłyszałeś, czy usłyszałaś, głos Boga w sobie. Święty, oddzielony człowiek, po to przyszedł Chrystus, aby ten święty człowiek mimo tego, że staje się niezrozumiały dla tych, którzy dalej żyją poza świętością, aby przetrwał, wytrwał, jest pocieszany, posilany, wzmacniany, przeprowadzany, ogarniany opieką, to jest nadzwyczajna opieka. Nikt by tego nie przetrwał, nikt by tego nie przeszedł, gdyby nie ta opieka Ducha Bożego, Ducha Świętego. A więc święty człowiek w świętym miejscu jest w swoim miejscu, jest w tym miejscu, w którym się dobrze czuje.

Ja pamiętam, jak już na początku byliśmy gdzieś tam i dowiedziałem się, że ma być wyświetlany film „Ben-Hur”, ja pierwszy raz słyszałem ten tytuł w ogóle, jak dowiedziałem się, że tam jest o Chrystusie, to moje całe jestestwo chciało być w tym miejscu, by zobaczyć coś o moim Chrystusie. Wiem teraz, jaki to jest film, wiem, że najbardziej przemawiającą sceną jest scena końcowa, kiedy ofiara Jezusa Chrystusa spływa i dociera gdzieś do ludzi i zaczynają doznawać uwolnienia. Cały film to jakaś opowieść, ale wtedy byłem głęboko poruszony, gdy dowiedziałem się, że jest o Chrystusie. Jest dobrze zrobiony z tego powodu, że nie widać tam twarzy Chrystusa, tak zrobił to reżyser, żeby było widać sylwetkę, ale nie twarz, mieli jakąś bojaźń w sercu swoim, świadomość tego, o kim to teraz będą robić. I myślę, że wielu ludziom mógł pomóc ten film gdzieś pociągnąć w kierunku Chrystusa, ale mnie wtedy, choć nie znałem, nie widziałem w ogóle tego filmu i pociągało mnie to właśnie, że jest o Chrystusie. To tak jak gdzieś się usłyszało, że coś jest o Chrystusie, to już tam człowieka ciągnęło, nie ciągnęło już do starych spraw, do starych zadowoleń, człowiek zaczął być święty, zaczął czuć się dobrze w tym świętym miejscu, w miejscu, w którym jest Pan Jezus Chrystus. Piękna rzecz. Wcześniej niezręczni bylibyśmy, przyszlibyśmy gdzieś na zgromadzenie, nie wiedzielibyśmy, jak się zachowywać, albo głupio żartowalibyśmy, bo myślelibyśmy, że to wszystko jest aktorstwo, że to sztuka albo coś. No różne, głupie pomysły byśmy mieli w głowie. Ale gdy staliśmy się święci, to właśnie to miejsce, tam gdzie jest Pan ciągnęło nas najbardziej. Jeśli nie mogliśmy tam znaleźć Pana, nawet jak ludzie mówili, że są kościołem czy zborem, to brakowało nam Jezusa. Interesował nas Jezus Chrystus, Jego obecność, Jego bycie z nami, a nie tyle bycie tylko z ludźmi. Ludzie też, gdzieś człowiek myślał, że wszyscy wierzący to sami święci, oddzieleni, szczęśliwi Boży ludzie, których interesuje tylko Chrystus, ale jakiś czas doświadczeń i to zostało wybite z głowy całkowicie, że wielu ludzi nie podąża za Chrystusem, a więc oni nie są w miejscu świętym i oni nie znają tego, jak żyje się w miejscu świętym, ich nie ciągnie miejsce święte, gdzie jest Chrystus. Może to pociągać czy tamto, różne rzeczy, a świętego pociąga świętość, świętość Chrystusowa, nie świętość faryzeuszy, uczonych w Piśmie, świętość zakonników, czy świętość zakonnicy, czy kogoś tam, świętych, którzy zamykali się w różnych miejscach. To nie to, interesuje ich świętość Chrystusa Jezusa, bo to jest świętość pokazana w całej pełni, święty od początku do końca. To jest ktoś na kim możesz położyć wzrok w każdym jednym szczególe Jego życia i On jest tam święty. Dlatego Jezus mówił, że by

Go naśladować, bo to jest świętość, wtedy będziesz doświadczać, że jest ci dobrze ze świętym w świętym miejscu.

W Ewangelii Jana 17 rozdział. Świętość nie jest obciążeniem, świętość jest miejscem, w którym czujesz się najlepiej, bo ta świętość to Bóg w Swojej wielkiej miłości i Boży Syn w Swojej wielkiej potężnej miłości - do końca nas umiłował. Świętość nie jest obciążeniem, świętość jest najwyższą przyjemnością, największym zadowoleniem być z Tym, który jest doskonały.

I tutaj w tym 17 rozdziale 11 wiersz: *"Już nie jestem na świecie, lecz oni są na świecie. A Ja do ciebie idę, Ojczy święty, zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my, Ojczy święty, aby byli jedno, jak my"*. Mówi to święty Syn do świętego Ojca, abyśmy my też byli święci. Modli się o naszą świętość, o naszą radość bycia razem z Ojcem i Synem, o nasze wdzięczne serce, że nie ciągnie nas do świata, nie ciągnie nas do rzeczy świata, ale ciągnie nas do Boga, by być z Nim, mieć z Nim relacje, społeczność, by Boży głos docierał do nas i byśmy mogli rozmawiać z Bogiem. To jest bardzo ważne, by mieć takie odczucia, czucie, że jest mi przyjemnie być w obecności świętego Boga, że nie jestem przerażony Jego świętością, jestem pociągnięty Jego świętością, gdyż w tej świętości znajduję Jego czystość, w Jego cudownej miłości, kiedy krew Jezusa oczyszcza mnie, ja mogę być z tym Bogiem, Ojcem, który jest święty, o którym Jezus mówi: Ojczy Święty i który nauczył nas modlitwy: Ojczy nasz, który jesteś w niebie, święć się imię Twoje. A więc pomyślcie, że w sumie w chrześcijaństwie najważniejsze jest to, żeby ci było bardzo dobrze z Bogiem, to jest najważniejsze. Wróg chce ci to zabrać, chce cię wciągnąć w różne rzeczy, w złe rzeczy, ludzkie rzeczy, w jakieś ludzkie nastawienia, ludzkie humory, ludzkie rzeczy, wydarzenia, bo człowiek, który jeszcze w tym funkcjonuje, Jakub nazywa tego człowieka, cielesnym człowiekiem. Ale są duchowi ludzie, którzy już w tym nie funkcjonują, którzy znają, co to znaczy być ze świętym Bogiem w świętej społeczności, że tam nie ma strachu, tam jest przyjemność bycia z Bogiem. Strach może się pojawiać wtedy, kiedy zgrzeszysz i kiedy między tobą, a Bogiem powstaje mur, zamknięcie. Wtedy zostanę sam, potrzebujesz przecież być z Bogiem i regulujesz to, usunięta zostanie przeszkoda i znowu masz to święte zadowolenie należenia do Boga. O tym myślmij najbardziej, bo po to właśnie się to wszystko tutaj dzieje i dlatego ta ofiara, która nas raz na zawsze uczyniła świętymi, uświęcając nas.

W Liście do Efezjan w 1 rozdziale od 3 wiersza: *"Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios (czy obdarzeniem niebios). W nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata (wybrał nas przez założeniem świata) abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego"*.

Wybrał nas przez założeniem świata, abyśmy mogli mieć z Nim społeczność. To jest - zapłacił za to najwyższą cenę przez Swego Syna. Korzystajmy z tej społeczności, niech nam nigdzie nie będzie tak dobrze, jak z Bogiem. Jeżeli idziemy, robimy coś, to robimy to dla Niego, dla Jego chwały, ale z Nim jest nam najlepiej. I to jest coś bardzo ważnego, bo wtedy w sercu jest czystość Boga, wtedy jest Jego miłość, Jego pokój, Jego radość, Jego wdzięczność. To wszystko jest w nas i wtedy ludzie mogą poznać Boga, kiedy my idziemy, aby czynić, co chce Bóg, wtedy ludzie mogą poznać Boga w nas, bo my jesteśmy święci, my mamy cały czas świętą relację z Bogiem. Jezus mówi: Ja niczego innego nie uczyniłem, czy nie czynię, jak tylko, co Mnie Ojciec nauczył, co Mi Ojciec powiedział.

A więc pamiętaj - to musi być dla ciebie najlepsze, najbardziej wspaniałe, że możesz być z Bogiem, gdyż twoje grzechy zostały ci przebaczone i Bóg może mieć z tobą społeczność, tak jak czytamy w 1 Liście Jana - krew Jego oczyszcza nas od każdego grzechu. Wielką przyjemnością mogę nazwać bycie z Bogiem, kiedy On rozlewa w twoim wnętrzu Swoją miłość i doznajesz, że kochasz Boga całym sercem,

całą myślą, duszą i siłą, a bliźniego swego jak siebie samego. I to czyni Bóg w tej świętej społeczności, On przenika nas tym, kim jest i my doznajemy coraz większego ubogacenia w Chrystusie Jezusie. Dlatego On nas wzywa do społeczności z Sobą, abyśmy z Nim mogli żyć, dzięki Niemu żyć, w Nim odnajdując cały swój spokój. I kiedy wychodzisz, aby służyć, to idziesz z Jego spokojem, z Jego pragnieniem, aby ratować, zbawiać.

A więc przeznaczył nas przez założeniem świata, abyśmy mogli być z Nim już tu na ziemi w takiej świętej społeczności. To jest niesamowite, co Bóg dla nas przygotował w Chrystusie Jezusie! *"W miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej, ku uwielbieniu chwalebnej łaski swojej, którą nas obdarzył w umiłowanym. W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów według bogactwa łaski jego, której nam hojnie udzielił w postaci wszelkiej mądrości i roztropności. Oznajmiwszy nam według upodobania swego, którym go uprzednio obdarzył, tajemnicę woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów, wykonać ją i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko to, co jest na niebiosach i to, co jest na ziemi w nim"*. Wszystko, co święte będzie połączone, aniołowie święci i Boży lud święty, wszyscy zostaniemy złączeni razem na wieczność. Święty Bóg ze świętymi Swoimi dziećmi, ze świętymi aniołami w wiecznej społeczności. To jest dla nas nie do wyobrażenia - czego oko nie widziało, ucho nie słyszało, ale to jest miejsce, do którego Bóg nas powołał, do którego poszedł Chrystus, aby nam przygotować miejsce i On wróci. Z kim On wróci? Ze świętymi aniołami wróci po nas, abyśmy wszyscy zostali złączeni. Święty, kiedy chodzisz w świętości, nawet jakaś mała rzecz już jest rozpoznana. To tak jak w świetle mały kurz jest widoczny, tak samo, kiedy chodzisz w społeczności z Bogiem najmniejsza jakaś rzecz, która nie pasuje, już jest rozpoznana od razu i od razu możesz reagować. Kiedy już nie chodzisz w tej społeczności, światłości, wiele rzeczy się przemieści.

2 rozdział Listu do Efezjan od 18 wiersza: *"Albowiem przez niego mamy dostęp do Ojca jedni i drudzy w jednym Duchu. Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga. Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. Na którym cała budowa mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wspólnie budujecie na mieszkanie Boże w Duchu"*.

Wiecie, to jest niesamowite, aby opisać to, to nasza ta święta budowla rośnie w świętej miłości, w świętej radości, w niesieniu sobie wsparcia, pomaganiu sobie nawzajem, tam nie ma cielesności, nie ma szukania własnej chwały, nie ma upierania się przy czymkolwiek, nie ma, nie ma, nie ma. Tam jest Bóg, tam jest chwała, to jest budowane w chwale. I biorąc w tym udział musisz być oddzielnym, oddzielną do Boga, żeby brać w tym udział nie możesz być w zamieszaniu, nie da rady po prostu, nie da rady na tej budowie, żeby zamieszani ludzie mogli brać udział w tej budowie, bo nie dadzą rady. Dlatego człowiek, który traci świętość zostaje oddzielony od tego miejsca budowy aż oprzytomnieje, przyjdzie do rozumu, przyjmie świętość, wtedy Bóg pozwoli wrócić na budowę. Tam budują się tylko święci na dom Boży, wszystkie kamienie święte. I święty człowiek wie, kiedy jest oddzielony od budowy i od razu rozumie, że Bóg na ten czas oddzielił tego człowieka i człowiek musi się upamiętać i Bóg nie wpuści tego człowieka na budowę, jeżeli się nie upamięta, bo to jest Jego budowa. Jego nie interesują tyle ludzie, co świętość tej budowy, bo to jest dla Niego, dla Boga. To co Jego Syn osiągnął, to buduje się na dom Boży, a Jezus jest święty. A więc nie myśl sobie, że każdy komu do głowy tylko przyjdzie wchodzi na budowę i tam coś robi. Nie, budują się tylko święci ludzie, bo oni mają ze sobą święte relacje, ich złączyła święta miłość Boża i oni mają dla siebie szacunek nawzajem. A więc zupełnie nie taka jak na ziemi, czy gdziekolwiek, że kto tam co potrafi, to robi. Tak tam nie ma. Pamiętamy, że kiedyś oddzielił jednych kapłanów od drugich, bo tamci zawiedli, a ci wytrwali. Tamtym pozwolił, ale daleko, nie pozwolił im być w sprawach Swoich całkiem świętych, ale do jakiejś tam obsługi. A ci kapłani od Sadoka mogli do tych świętych Bożych spraw cały czas mieć dostęp i tam pracować.

I 3 rozdział od 17 wiersza: *"Żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy wkorzeni i ugruntowani w miłości, zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi jaka jest szerokość, długość, wysokość i głębokość".* Czego? Tej budowy. A co to za budowa? Boża budowa. Poznali, święci tylko wiedzą o tym, jaka to jest budowa. *"I mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Boga".* To jest coś najpotężniejszego, tu partaczy się nie wpuszcza, ani tych, którzy mają własne pomysły. Tam Bóg nikogo nie wpuści, tam się nikt nie wedrze, tam naprawdę są tylko ci, którzy w Duchu Chrystusowym żyją.

I List do Tesaloniczan, 3 rozdział 13 wiersz: *"Aby serca wasze były utwierdzone, bez nagany w świętobliwości przed Bogiem i Ojcem naszym na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa ze wszystkimi jego świętymi".* Abyśmy i my byli utwierdzeni, bez nagany w świętości, w świętobliwości, w świętym życiu przed Bogiem, bo przyjdzie nam się połączyć ze świętymi aniołami, które należą do Boga. Aniołowie patrzą na nas i im też bardzo zależy, żebyśmy byli święci, im zależy, żebyśmy wytrwali w świętości. To jest święte pragnienie Chrystusa, a więc niech to święte pragnienie napęlnia ciebie i mnie. Rozumiesz? Kiedy poznajesz Boga i poznajesz Jego Syna Jezusa Chrystusa, wtedy jesteś człowiekiem, który ma życie, ma życie, żeby prowadzić je w świętości. Poznawajmy więc, kiedy poznajesz otwierają ci się oczy serca i twoje serce zaczyna rozumieć, jak miły jest Chrystus dla człowieka, który potrzebuje Go, żeby On uratował człowieka w całej pełni. Poznać Go, doświadczyć, jaki On jest. Dlaczego On tak przychodził, siadał między grzesznikami? Dlaczego z nimi rozmawiał? Oni na pewno nie byli zaraz święci, oni na pewno zachowywali się dalej w ten sposób, jak umieli się zachowywać. Jezus wiedział, że bez Niego oni pozostaną tacy, docierał do nich, mówił do nich, a oni później zapragnęli być też jak On. To jest piękne, poznanie wyciąga człowieka i przyprowadza do Boga.

A w 2 Liście do Tesaloniczan, 1 rozdział 10 wiersz: *"Gdy przyjdzie w owym dniu, aby być uwielbionym wśród świętych swoich".* Tam czytaliśmy: *"Przyjdzie ze świętymi. Być uwielbionym wśród świętych swoich i podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli, bo świadectwu naszemu uwierzyliście".* Święci, napęlnieni wdzięcznością i radością. Źródło nie zatkałe tryska i widać w tym Chrystusa. I to jest dla mnie i dla ciebie czymś bardzo drogocennym. List do Hebrajczyków, 10 rozdział. Często świętość jest przedstawiana jako taka „tyrka”, taki zatyran człowiek, który koniecznie chce być świętym. Świętość jest swobodą działania, świętość nie ma nic wspólnego z trudnością, świętość jest darem Bożym, oddzieleniem nas. To Chrystus oddzielił nas przez Swoją ofiarę i to dostajemy za darmo, to zaczyna działać i to nie jest trudem, to się dzieje po prostu, to się dzieje z mocy Boga.

I tu w tym 10 rozdziale mamy od 19 wiersza: *"Mając więc, bracia, otwarte wejście przez krew Jezusa do świątyni drogą nową i żywą, która otworzył dla nas poprzez zasłonę, to jest ciało swoje oraz kapłana wielkiego nad domem Bożym, wejdźmy na nią ze szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia, obmyci na ciele wodą czystą, trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy. Bo wierny jest ten, który dał obietnice i baczmy jedni na drugich w celu pobudzania się do miłości i dobrych uczynków".*

Patrzmy jedni na drugich, pobudzając się do tego, co jest miłe Bogu. To jest ta budowa. Pamiętajmy, mamy wstęp do miejsca świętego, wstęp do świątyni. Korzystajmy z tego. Pomyśl, że jeżeli nie wiesz jeszcze do końca o czym mówię, to chciej to poznać, bo to jest, to miejsce jest. Chciej poznać to miejsce, gdzie to nie ty, to Chrystus w tobie i zapoznajesz przyjemność życia Syna Bożego z Ojcem. On chce się dać nam poznać. Owoc Ducha - nic nie wyprawiasz, żeby go osiągnąć, on zjawia się w tobie, tak jak na drzewie owoce się pojawiają. Nie musisz się wysilać, to jest życie Chrystusa. Myślę, że gałąź też się nie wysila, po prostu czerpie soki. Czerpmy więc z Chrystusa i to łaskę za łaską.

List do Kolosan 1 rozdział od 10 wiersza: *"Abyście postępowali w sposób godny Pana, ku zupełnemu jego upodobaniu, wydając owoc w każdym dobrym uczynku i wzrastając w poznawaniu Boga. Utwierdzeni wszelką mocą według potęgi chwały jego ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości z radością. Dziękując Ojcu, który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości". Dziękując Ojcu, który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości. Chwała Bogu! On czyni nas zdolnymi, to jest z Niego, nie z nas, to jest Boża praca nad tymi, którzy uwierzyli w Jego Syna, dzięki temu, że On nappełnił nas pociągnięciem do Swego Syna i obdarzył nas wiarą, która jest potrzebna, aby przyjść do Jego Syna. Tak jak Piotr pisze: Wy, którzy dostaliście w darze tą samą wiarę, którą myśmy też dostali. Pomyśl, że to jest miejsce chwały, tam będziesz miał swoją cierpliwość, swoją łagodność, swoją dobroć, swoją wytrwałość, swoją wstrzemięźliwość, swoje miłosierdzie, swoje przebaczenie, wszystko masz w tym miejscu. Dopiero z Niego czerpiąc możesz tu na ziemi zwyciężać władcę ciemności z jego wszystkimi atakami, który może działać tylko na ciało. Ale jeśli ty masz społeczność z Bogiem, to Duch Święty jest silniejszy od twego ciała i daje ci zwycięstwo. To jest chwała. On też ustala służby w Kościele, żeby przygotować świętych do dzieła posługiwania. Święci, to wszystko święci ludzie mają robić. Dlatego zawsze wybierali ludzi pełnych Ducha do każdej służby, aby to byli święci ludzie, pełni Ducha, którzy będą w stanie wypełniać tą służbę dla Boga. To jest wszystko z łaski za darmo w Chrystusie Jezusie. Wystarczy poddać się, poddać się Temu, który mówi: Chodź do Mnie.*

Pamiętamy, jak kiedyś Mojżesz szedł i zobaczył, że krzak się pali i był zdziwiony, że pali się i nie może się spalić. I kiedy podszedł to usłyszał: Zdejm sandały, Mojżeszu, bo stoisz na ziemi świętej - bo Pan tam był. Dlatego to, co mówiliśmy, tam gdzie jest Pan, tam jest święta ziemia. Nie trzeba świętych budynków budować, trzeba być tam, gdzie jest Pan i będziesz zawsze w świętym miejscu. Być z Panem, chodzić z Panem, do Niego należeć, w Nim mieć wszystko. To jest najważniejsze.

I jeszcze z tego Listu do Kolosan 1 rozdział 21 do 23 wiersza: *"I was, którzy niegdyś byliście mi obcymi i wrogo usposobionymi, a uczynki wasze złe były, teraz pojednał w jego ziemskim ciele przez śmierć, aby was stawić przed obliczem swoim jako świętych, niepokalanych i nienagannych. Jeśli tylko wytrwacie w wierze, ugruntowani i stali, i nie zachwiejecie się w nadziei opartej na ewangelii, którą usłyszeliście, która jest zwiastowana wszelkiemu stworzeniu pod niebem, a której ja, Paweł, zostałem sługą".*

To wszystko jest dla nas, jeśli tylko wytrwamy wierząc, ugruntowani i stali, pewni tego, co dostaliśmy w Chrystusie Jezusie, aby z tego korzystać. Nigdy nie bierz z ciała, bo ciało cię zabije, ciało nas oddziela od świętości, ciało zabiera nam społeczność. Nie sięgaj do ciała, żeby coś wziąć i z tym funkcjonować. Ciało nic dobrego ci nie poda, sięgaj w Chrystusa, tam jest wszystko święte, wtedy będziesz mieć odpowiednie nastawienie do ludzi, do sytuacji, wszystko będzie dla ciebie inaczej wyglądało, bo będziesz patrzeć oczami Chrystusa, a nie swoimi, będziesz mieć usta dla chwały i będziesz śpiewać pieśń, pieśń radości, wdzięczności. Święty człowiek w świętym miejscu.

W 2 Liście do Tymoteusza 1 rozdział od 7 wiersza: *"Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości i powściągliwości. Nie wstydz się więc świadectwa o Panu naszym ani mnie, więźnia jego, ale cierp wespół ze mną dla ewangelii, wsparty mocą Boga, który nas wybawił i powołał powołaniem świętym nie na podstawie uczynków naszych, lecz według postanowienia swojego i łaski danej nam w Chrystusie Jezusie przed dawnymi wiekami".* Kiedy postanowił, żebyśmy byli świętymi. *"A teraz objawionej przez przyjście Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa, który śmierć zniszczył a żywot i nieśmiertelność na jaśnie wywiódł przez ewangelię".* Nie wstydzmy się tego wspaniałego zwiastowania ewangelii, cieszymy się, że możemy być dla siebie prawdziwym ludem, cieszymy się, że możemy w świętości być dla siebie świętymi. Święci ludzie, to są ludzie, którzy mogą nawzajem się umacniać, wspierać, mogą ze sobą rozmawiać. Ich myśli są święte, ich dążenie jest święte, ich cel jest święty, przeniknięci są tą świętością i dlatego tak jak

Słowo Boże mówi: A wy mówcie, jak Słowo Boże mówi. Wtedy mają swobodę mówić to, co mówi Słowo Boże. Pamiętamy, jak i Piotr pisał: Mamy Ojca świętego, a więc świętymi bądźcie, skoro wzywamy Boga jako naszego Ojca, a On jest święty to i my bądźmy świętymi. Świętość, powiem jeszcze raz, to jest najwyższa przyjemność. Bóg jest w przyjemności, kiedy jest święty, On jest cały czas święty, On jest cały czas w przyjemności. I kiedy wchodzisz w tą Bożą przyjemność, tobie też się robi przyjemnie z Bogiem, bo masz czyste myśli. To wszystko czyni Bóg i kiedy zdajesz sobie sprawę, że to czyni Bóg, jeżeli coś popsujesz, to wiesz, że bez Niego nie naprawisz, nie dasz się nabrać diabłu, że sam naprawisz to, co popsuleś, czy popsulaś. On jedynie może to naprawić w tobie. Jeżeli przyjdiesz w uniżeniu i w skrusze i przyznasz Mu się i będziesz Go prosić, Pan zrobi to. Jest niesamowite, kiedy doświadczamy tego, jak odpowiada. A więc świętymi bądźcie, bo Bóg jest święty.

List do Hebrajczyków 6 rozdział. Kiedyś nawet byłem kuszony, to już nie wiem z dwadzieścia lat temu, pamiętam, że zrobiłem coś jako przestępstwo, popełniłem przestępstwo wobec Boga i pamiętam, jak On do mnie przyszedł, to było dla mnie niesamowite, z jaką miłością do mnie podszedł Bóg, Pan Jezus Chrystus. To było niesamowite, ja byłem pod takim głębokim wrażeniem Jego miłości, że przyszła mi myśl, to jest tak przyjemne, że warto zgrzeszyć jeszcze raz. Wiedziałem, że to diabeł podsunął mi tę myśl, ale to jest przyjemne. Kiedy przychodzi do ciebie Jezus, żeby ci pomóc zrozumieć, że nie rób tego, to jest złe, nie napada na ciebie, nie próbuje poniżyć cię, deptać cię. Naprawdę diabeł mnie podszedł od razu i mówi: To zgrzesz! To jest naprawdę bardzo przyjemne, kiedy Jezus przychodzi do ciebie, nigdy cię nie będzie potępiać, nigdy. Dlatego mogę każdemu powiedzieć: Kiedy ktokolwiek cię potępia, to jest to diabeł. Chrystus kocha cię, umarł za ciebie na krzyżu i chce cię zbawić. Dobrze, że Duch Święty jest i dał mi od razu zrozumieć, nie, nie, nie tak. Kiedyś spotkamy tą przyjemność razem, abyśmy spotkali, kiedy spotkamy się z Nim, spotkamy Tego, którego dzisiaj nie widzimy, a którego poznajemy przez różne doświadczenia i rozumiemy, kim On jest, ten święty Syn.

I tutaj 6 rozdział od 10 wiersza: *"Wszak Bóg nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o dziele waszym i o miłości jaką okazaliście dla imienia jego, gdy usługiwaliście świętym i gdy służycie".* Święci świętym. *"Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość dla zachowania pełni nadziei, aż do końca, abyście się nie stali ociężałymi, ale byli naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice".* Budujmy się tym, co z Chrystusa, nie dokładajmy do tej budowy nic złego, nie chcemy psuć tego, co jest piękne. Ceńmy sobie to, co czyni Chrystus, poznając coraz bardziej Chrystusa, ceńmy sobie to, co On czyni, dołączając do Niego w tej świętej pracy.

2 List Piotra 1 rozdział 3 wiersz i dalej: *"Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności".* Bóg obdarował nas tym wszystkim. *"Przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę".* A więc kiedy Go poznajemy, to przyjmujemy to, czym nas Bóg obdarował. *"Przez, które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość".* Abyśmy stali się uczestnikami boskiej natury, to jest świętość, to daje nam Bóg. Gdy poznajemy Go, przenika nas to, kim On jest i jest nam dobrze, że nas przenika i jesteśmy szczęśliwi, gdy nas przenika i oczyszczamy się, uświęcamy się i jest nam dobrze. W niebie nam będzie najlepiej, bo tam jest święte miejsce. My chcemy do nieba, chcemy być w świętym miejscu ze świętym Bogiem. Wiemy, że to najwyższa przyjemność, niebo to nie kara, jak niektórzy myślą, a gehenna to przywilej zatrzymania swoich zadowoleń, radości. Prawdziwa radość, to dom Ojca.

A w tym 1 Liście Jana w tym pierwszym rozdziale czytamy w 7 wierszu: *"Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości społeczność mamy z sobą i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego oczyszcza nas od wszelkiego grzechu".* Nie jesteśmy sami w sobie doskonali, ale doskonale oczyszcza nas

krew Jezusa, abyśmy mogli mieć społeczność z Bogiem. Uczymy się, poznajemy kolejne rzeczy i przeżywamy kolejne oczyszczenie, kolejne oczyszczenie. Ale nie jesteśmy porażeni, ale jesteśmy zachęcani, aby poddawać się temu. I dla mnie i dla ciebie to jest bardzo ważne.

W tym 1 Liście Jana też 5 rozdział od 3 wiersza: *"Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazań jego, a przykazania jego nie są uciążliwe"*. Dla świętego nie są uciążliwe przykazania świętego Ojca. *"Bo wszystko, co się narodziło z Boga zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza. A któż może zwyciężyć świat, jeżeli nie ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Boga?"*

Zobaczcie, wystarczająca wiara, Jezus jest Synem, Boga i wszystko się dzieje. A Synowi należy się cześć, chwała, uwielbienie, dziękczynienie, posłuszeństwo, tak jak On był posłuszny Swemu Ojcu.

W Liście do Rzymian w 14 rozdziale od 17 wiersza: *"Albowiem Królestwo Boże, to nie pokarm i napój, lecz sprawiedliwość, i pokój, i radość w Duchu Świętym. Bo kto w tym służy Chrystusowi miły jest Bogu i przyjemny ludziom. Dążmy więc do tego, co służy pokojowi ku wzajemnemu zbudowaniu"*. A więc gdy my żyjemy w tej sprawiedliwości, którą jest dla nas Chrystus, w pokoju, którym jest Chrystus, w radości, którą jest dla nas Chrystus, to jesteśmy przyjemni Bogu, mili Bogu jesteśmy. Bądźmy przyjemni Bogu, żyjmy w przyjemnościach należenia do Boga, czyniąc sobie to, co dobre nawzajem. To jest dla mnie i dla ciebie tak cenne. Odpocznij od swego życia, smakuj się w Chrystusie, kosztuj się w Nim, niech ten smak sprawia, że jest ci z Nim coraz lepiej. Ludzie zawodzą, Pan nie zawodzi, jest wczoraj, dziś i na wieki ten sam. Poznasz wielu ludzi, ale gdy poznałeś jednego Chrystusa, to zawsze będziesz Go widzieć takim samym i coraz więcej i więcej będziesz Go poznawać.

15 rozdział 16 wiersz: *"Żebym był dla pogan sługą Chrystusa Jezusa sprawującym świętą służbę zwiastowania ewangelii Bożej, aby poganie stali się ofiarą przyjemną, poświęconą przez Ducha Świętego"*. Przyjemną Bogu, świętą ofiarą przez świętość Syna w nas, już nie ty i nie ja, lecz Chrystus w nas. To mówimy już nie raz, jeżeli myślisz dalej schematem swojego starego człowieczeństwa, to nie jesteś jeszcze w miejscu dobrej budowy. Ale kiedy już myślisz według tego, jak myśli Chrystus, jesteś myśli Chrystusowej, wtedy przykładasz rękę do dobrej sprawy w dobry sposób, nie szukasz swego, nie zabiegasz o swoje, nie szukasz poklasku, ani nie szukasz, żeby nikt na ciebie krzywo nie spojrział. Idziesz, służysz, co przyjdzie, to będzie, są takie i takie doświadczenia.

1 List Piotra. Chodzi o to, żeby to rozumieć, że to jest. Jezus nie narzekał na życie w świętości, nikt nigdy nie usłyszał Pana narzekającym, nikt. To ci różni ludzie tam narzekali na różne rzeczy, ale Jezus wysławiał Ojca, bo to jest naprawdę przyjemność żyć. Kiedy opuszczasz świętość, szarpiesz się, szamoczesz, bo jesteś w rozerwaniach i robisz głupie rzeczy w tych szamotaniach się i rozumiesz, że albo wrócisz z powrotem z pomocą Pana do miejsca spokoju i stałości, albo się zniszczysz sam tym szarpaniem, bo Bogu się podobają ci, którzy są stałego umysłu, świętego umysłu. A więc proś Pana o stałość umysłu, żeby nie szarpać się, nie szarpać z innymi, ale być spokojnie szczęśliwym człowiekiem, o którego zadbał Bóg. A skoro On zadbał, to sprawa już jest załatwiona. Alleluja! W całości, w Chrystusie załatwiona, poprzez Chrystusa już mieszkamy w Bogu. Tam jest pięknie napisane, że ukryci w Bogu przez Jezusa Chrystusa. Dlaczego ukryci w Bogu przez Jezusa Chrystusa? Diabeł jest złodziejem, wszystko jest w stanie ukraść, ale nie jest w stanie ukraść nic z Boga i dlatego tam jest napisane: Ukryci przez Chrystusa w Bogu. Diabeł nie ma jak się dostać. Wszędzie - w niebie kradł, na ziemi kradnie, ale z Boga nic ukraść nie może i dlatego my jesteśmy ukryci, zachowani na wieczność w świętym Bogu święci ludzie, ukryci, żeby nikt ich nie ukradł. Tam jest nasze bezpieczeństwo. Chwała Bogu! Bóg o wszystko dba, tak że możemy być spokojni i szczęśliwi.



2 rozdział 5 wiersz: *"I wy sami jako kamienie żywe, budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu, przez Jezusa Chrystusa"*. Duchowe ofiary, a więc przyjemne, Bogu przyjemnie, tobie przyjemnie, rodzina, prawdziwa, przyjemna rodzina. Nikt nikogo nie okłamuje, nikt nikogo nie zwodzi, nie próbuje kogoś nastawiać, ani cokolwiek. To są święte relacje, bardzo, i to jest tylko przedsmak tu na ziemi, a co dopiero tam będzie. To jest tylko przedsmak, a to już jest tak piękne.

2 List do Tymoteusza, 2 rozdział i 21 wiersz: *"Jeśli tedy kto siebie czystym zachowa od tych rzeczy pospolitych, będzie naczyniem do celów zaszczytnych, poświęconym i przydatnym dla Pana, nadającym się do wszelkiego dzieła dobrego"*. A więc zachowajmy się od tego wszystkiego, co jest pospolite. Pospolite jest to, czym się ludzie cielesni zajmują, to jest pospolite, to jest nic nie warte. Zajmujmy się tym, co ma wartość Chrystusa, o tym myślimy, tego szukajmy, tym się cieszymy nawzajem i tym się budujmy, co możemy wziąć z Chrystusa, co jest czyste, święte, chwalebne, wieczne, co nie ma końca. A wiedząc, że Chrystus wróci, oczyszczajmy się, uświęcajmy się, aby kiedyś, gdy wróci stać się dokładnie jak On. To jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważne.

Księga Objawienia 19 rozdział 8 wiersz: *"I dano (nam Oblubienicy Chrystusa) I dano jej przyoblec się w czysty, lśniący bisior, a bisior oznacza sprawiedliwe uczynki świętych"*. I 14 wiersz: *"I szły za nim wojska niebieskie na białych koniach przyobleczone w czysty, biały bisior"*. Wszyscy w czystości, wszyscy, aniołowie i my w czystości. Chwała Bogu za to, jasne, tam słońca nie trzeba będzie, tam zawsze będzie dzień. Dzisiaj jeszcze tu jesteśmy, to jest próba, jeżeli zachowasz siebie dla Boga i nie będziesz lekceważyć tego czasu i nie będziesz dawać się szarpać diabłu, a słuchać będziesz głosu Ducha Świętego, to On cię przeprowadzi przez to i wprowadzi ciebie do spotkania z Oblubieńcem. To jest dla mnie i dla ciebie ważne. A więc wiemy, Jezus poszedł przygotować nam miejsce w świętym domu, u świętego Ojca i przyjdzie po nas, abyśmy mogli tam też być w świętym domu. I kiedy przyjdziemy, tam jest opisane, co czytałem już dzisiaj wcześniej, że Bóg wtedy otrze każdą łzę, święci ludzie mają doświadczenia, ale we wszystkich zwycięstwo daje nam Bóg, abyśmy pozostali święci, należący do Niego w świętej społeczności. I tak prawdziwie możemy powiedzieć, że gdy myśmy zawiedli i w sumie zaczęliśmy tracić to, co Chrystus dla nas osiągnął, Duch Święty upominał nas i kiedy zaczęło się w nas to zrozumienie, zaczęliśmy szukać Boga, zaczęło się uporządkowywanie tego. Bóg nie chce, abyśmy zginęli, posłał Syna, żeby nas zbawił. Jemu zależy. A więc nawet gdyby cię ludzie porzucili, odwrócili się, Bóg nie odwróci się, Jezus się nie odwróci, On chętnie chce pomóc. I gdy tylko będziesz modlić się do Niego, szukając tego, co jest Boże, prawdziwe, On odpowie, bo po to przyszedł. Chwała Panu Jezusowi Chrystusowi i Ojcu, naszemu Świętemu. Amen.